



SZYMON BABUCHOWSKI

redaktor wydania

Dobrocią i łagodnością porwał tłumy. Dziesiątki tysięcy ludzi odkrywają co roku w Taizé, że wystarczy się u stóp Jezusa i z prostotą serca wsłuchiwać się w Jego głos. Jaki oręż mają przeciwko temu moce zła? Noże, karabiny, bomby? „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało” – mówi Pismo. W oczach brata Rogera nie było lęku, on był wpatrzony w Pana.

ZA TYDZIEŃ

- Napiszemy o REKOLEKCJACH DLA OSÓB UZALEŻNIONYCH w Katowicach Brynowie
- Przedstawimy panią Anielę Sosnę, 98-LETNIĄ MIESZKANIKĘ KOKOSZYC
- Odwiedzimy parafię św. Janka w KATOWICACH OCHOJCU

Ślązacy na Światowych Dniach Młodzieży

Niesamowite!



HENRYK PRZONDZIONO

„Niesamowite!” – to słowo najczęściej pojawiające się w relacjach uczestników Mszy, będącej szczytem Światowych Dni Młodzieży w Kolonii.

– Byliśmy blisko ołtarza. Wszelkie plany się nie sprawdziły. Sektory przestały istnieć. Ale atmosfera była niesamowita i spotkanie to pozostawi ślad w Kościele w Niemczech – opowiada

ks. Teodor Suchoń, który pojechał do Niemiec z grupą z Rybnika.

– To było niesamowite! I nie miało znaczenia, że poprzedni papież był Polakiem, a obecny nie. Jego przesłanie było uniwersalne – powiedziała 18-letnia katowiczanka Katarzyna Słaby, dodając, że najbardziej dotknęły ją słowa o jedności ludzi; o tym, że choć pielgrzymi przybyli do Nie-

Na Mszę przybyło ok. 1 mln młodych ludzi

mię z różnych krajów, to podążają za tą samą gwiazdą, którą jest Chrystus.

– Głos mam już zdarzyć od krzyczenia: „Benedetto!” – powiedział koordynator wyjazdów do Kolonii z archidiecezji katowickiej ks. Jacek Plech.

JD KAI

Świadectwa młodzieży z pobytu w Kolonii opublikujemy w następnym numerze

PIELGRZYMKA TO NASZA RODZINNA TRADYCJA



MAREK PIEKARA

Dla Niny Klauzy z Bytomia i jej córki Karoliny pielgrzymka do Piekara stała się już rodzinną tradycją. – Gdy miała sześć lat, chciałam jej pokazać, jak wygląda pielgrzymka. Poszła wtedy bez wahania. I tak chodzimy razem niemal każdego roku – mówi mama.

Tylko raz Karolina zbuntowała się i nie chciała iść. Ale wróciła do pielgrzymowania i teraz przeżywa je jeszcze głębiej. W tym roku zabrała ze sobą koleżankę.

– Raz do roku człowiek powinien dokonać jakiegoś rozrachunku, bilansu. Dzisiaj będę się modlić o wzmocnienie wiary, żeby przetrwać burzliwe okresy w życiu. Kazania są zawsze budujące, dzięki nim nabiera się duchowej siły – twierdzi pani Nina.

Do Piekara pielgrzymowało wiele matek z córkami

Więcej o pielgrzymce na s. IV-V

Powakacyjny dzień wspólnoty

KATEDRA CHRYSTUSA KRÓLA. Dzień wspólnoty Ruchu Światło–Życie odbędzie się, tradycyjnie już, w pierwszą niedzielę września w katowickiej katedrze. Eucharystia pod

przewodnictwem arcybiskupa Damiana Zimonia rozpocznie się o godz. 14.00, jednak już od 13.30 trwać będzie modlitwa dziękczynienia i uwielbienia za dar rekolekcji.

Otwarte drzwi otwartych serc

BOROWA WIEŚ. Ośrodek dla Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie Boże” w Mikołowie Borowej Wsi, prowadzony przez Caritas Archidiecezji Katowickiej, obchodzi w tym roku 15-lecie działalności. Pierwsza otwarta część obchodów jubileuszu odbywać się będzie 9 września od godz. 10.00 i zakończy się późnym popołudniem. W programie tego dnia znajduje się m.in. przegląd twórczości religijnej, dedykowany pamięci bpa Czesława Domina, wystawa sprzętu rehabilitacyjnego

oraz występy teatralne i muzyczne. Kolejny dzień, 10 września, przebiegać będzie pod hasłem: „Otwarte drzwi otwartych serc”. Podczas imprezy, w godz. 14.00–21.00, wystąpią m.in.: Viola i New Day, Trąbki Jerycha i Rytm Dobrej Nowiny. Będzie też pokaz mody ślubnej oraz zawody sportowe. Imprezom towarzyszą: pokaz psów serwisowych, konkursy z nagrodami, pomiary ciśnienia i cukru, loteria. Gości zapraszamy do zwiedzenia ośrodka oraz zakładu aktywności zawodowej.

Farba pryskała

MYSŁOWICE. Dzieci z hospicjum i domu dziecka w Janowie wzięły udział w plenerze malowania emocjonalnego, które zorganizował dla nich artysta plastyk Adam Plackowski. Plener miał miejsce przy kościele Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Maksymiliana w Janowie. Celem malowania było stworzenie obrazu, który będzie licytowany 1 września, podczas jubileuszowego koncertu zespołu Mysłowicz.

Pieniądze zostaną przeznaczone dla dzieci z domu dziecka i hospicjum. Obraz obiecała licytować mysłowiczanka, aktorka Jolanta Fraczyńska.

Zabawa była naprawdę wspaniała. Farba pryskała wokół, dzieci miały ją nie tylko na pędzlach, ale na rękach, nogach, głowach i ubraniach. Nie było ani jednego czystego dziecka, ale kto by się tam przejmował czystością, gdy trzeba namalować obrazek!...



Nie było ani jednego czystego dziecka

Czuwanie w intencji brata Rogera



Na stopniach ołtarza zapłonęły świece

KATOWICE. Kilkadziesiąt, w większości młodych, osób zgromadziło się dzień po śmierci brata Rogera w krypcie katowickiej katedry, by modlić się kanonami z Taizé i rozważać słowa założyciela ekumenicznej wspólnoty. Czuwanie, które zakończyło się Eucharystią, poprowadził duszpasterz akademicki ks. Marek Spyra. –

Brat Roger był jednym z autoritetów duchowych XX wieku. Trudno nam się pogodzić z myślą, że taki człowiek odchodzi w taki sposób. Nie znamy jeszcze owoców tych wydarzeń. Niech to spotkanie będzie wyrazem naszego zaufania i wdzięczności Bogu za tę postać – powiedział ks. Spyra.

Katowice w minionej rzeczywistości

KONFERENCJA. W 140. rocznicę uzyskania praw miejskich przez Katowice, w Muzeum Historii Katowic (ul. Szafranka 9) odbędzie się konferencja naukowa poświęcona dziejom tego miasta. Rozpocznie się ona 5 września o

godz. 9.15. Pierwszego dnia prelegenci zajmą się okresem pruskim i II Rzeczypospolitej, a dzień później (początek o godz. 9.00) mówić będą o rzeczywistości PRL i transformacji ustrojowej lat 80. i 90. XX wieku.

Konkurs biblijny 31

WYGRAJ BILETY

Aby wygrać wejściówki do tarnogórskiego parku wodnego, wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie: **W której z ksiąg Starego Testamentu głównymi bohaterami są Oblubieniec i Oblubienica?** Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przysyłać do 6 września na adres: Katowicki „Gość Niedzielny”, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice lub e-mailem: katowice@goscniedzielny.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny 31”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do parku wodnego. Życzymy dobrej zabawy!

Odpowiedź na pytanie z nr. 32 brzmi: Izraelici bali się Mojżesza, bo skóra na jego twarzy promieniała od rozmowy z Panem. Wejściówki wylosowała Justyna Duda z Wodzisławia Śl. Gratulujemy!

Po odejściu brata Rogera

Proszę je pobłogosławić...

Rano, podczas Eucharystii, dowiadujemy się z mężem o tragedii. To dla nas nie tylko informacja. Od blisko trzydziestu lat Taizé jest nam bliskie. Kochamy i podziwiamy Założyciela wspólnoty, a także wszystkich braci.

Koniec lat siedemdziesiątych. Jestem licealistką, działam w ruchu oazowym, uczę się języka francuskiego. Z powodu „żelaznej kurtyny” do Polski docierają szczątkowe tylko informacje z życia Kościoła powszechnego. Szczęśliwie otrzymujemy od pewnego kapłana – mój przyszły mąż i ja – adres wspólnoty w Taizé i kilka zdań rozważania jej Założyciela. Piszę tam. Po pewnym czasie dociera do mojego mieszkania ktoś, kto jako jeden z pierwszych Polaków był w Taizé. Powoli nawiązują się kontakty, ostrożne – z powodu panującego reżimu. Przyjeżdża do Katowic Monika z Niemiec Wschodnich. I Jacques – Francuz, prosto z Taizé. Później Angela z Niemiec Zachodnich. Rozpoczynają się spotkania, modlitwy, śpiewy, rozmowy... Na prośbę Jacquesa zawoziemy go do Krościenka, pokazując



ARCHIWUM IFN/PRODUKCJA MAREK PIEKARA

my centrum Ruchu Światło-Życie i pomagamy w zorganizowaniu spotkania z ks. Blachnickim. Tak – przez pośredników – kontaktują się inspiratorzy dwóch wielkich rzeczywistości XX-wiecznego europejskiego Kościoła.

Nasi nowi przyjaciele tłumaczą, że nie są „ruchem”. Nie chcą tworzyć niczego nowego, chcą się tylko z nami modlić. I kierują nas ku parafii – bo ona jest tą podstawową wspólnotą, w której można znaleźć Boga i braci. Dlatego przy parafiach – świętych Piotra i Pawła, katedralnej, Mariackiej, Wniebowzięcia NMP – gromadzimy się, przygotowując pierwsze spotkania Taizé dla Europy Wschodniej: w maju 1979 oraz w maju 1981. W maju – bo wtedy odbywa się tradycyjna

pielgrzymka do Piekara, na którą kilkakrotnie przyjeżdżał od 1973 roku brat Roger. Może więc wreszcie spotkać się z młodymi z krajów komunistycznych.

W roku 1981 jesteśmy już małżeństwem i oczekujemy pierwszego dziecka. Po wieczornym spotkaniu Taizé „u Piotra i Pawła” ustawiamy się w długiej kolejce, by pozdrowić brata Rogera. Stojący przy nim brat Marek przedstawia nas jako swych przyjaciół, współorganizatorów spotkania. Brat Roger, widząc moje zaokrąglone już mocno kształty, pyta, kiedy ma urodzić się dziecko, po czym prosi: „A więc kiedy już przyjdzie na świat, proszę po-

Brat Roger na pielgrzymce w Piekarach. Obok bp Herbert Bednorz, w głębi kard. Karol Wojtyła

błogosławić je w moim imieniu”. Tak się stało. Nasza córka Łucja pierwszy krzyżyk na czole otrzymała – choć ręką mamy – od brata Rogera!

Minęły od tej chwili 24 lata. Córka weszła w dorosłe życie; wierzę, że ma teraz Orędownika w niebie.

Wieczorem, wraz z innymi, zgromadziliśmy się w kościele akademickim na czuwaniu w intencji brata Rogera. Krzyż, święce, duże zdjęcie Brata. Jego krótkie rozważania o pokoju i zaufaniu. I słowa duszpasterza akademickiego, który mówi o trzech wielkich „białych postaciach”: Matce Teresie, Janie Pawle II, bracie Rogerze. Przywołuje obraz „niewinnego baranka” – jakże trafny. Słuchając kanonów, nasz 12-letni syn prosi o kartkę i notuje: „Co Brat Roger zawinił? Dlaczego został zabity? Na to pytanie odpowiedź ma tylko jedna Osoba: Pan Bóg”.

I to On zna owoce, jakie ta śmierć przyniesie. Kościołowi pragnącemu pojednania, swoim Braciom, młodzieży, każdemu z nas.

DOBROMILA SALIK

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



laserowa
korekcja
wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT



- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności związanych z pogrzebem
- transport, przechowywanie oraz pochówek, możliwość kremacji
- świadczymy usługi międzynarodowe
- w intencji każdego Zmarłego ofiarowana jest także Msza św. we wskazanej przez rodzinę parafii



Katowice
ul. Warszawska 58

tel. (32) 2599 120, 355 46 20,
tel. całonocowy 604 539 606

Zainwestuj w

Sonda

GENIUSZ KOBIETY

WACŁAWA ŚLIWOWSKA Z ŻOR



To oczywiste, że tu jesteśmy. Nas, kobiety, ciągnie do Piekar jak dziecko do matki. Jak

byłam młodsza i mieszkalam w Świętochłowicach, to przychodziłam tu pieszo. Teraz jeżdżę autobusem. Chcę się dzisiaj modlić przede wszystkim o zdrowie.

IZA JANOWSKA Z SIEMIANOWIC ŚL.



Geniusz kobiety wiąże się z jej zadaniem, predyspozycjami, odmiennością. Kobieta róż-

ni się od mężczyzny, więc ma do spełnienia w życiu inne zadanie. Na pewno nie gorsze, może nawet czasami ważniejsze. Ten geniusz pozwala kobiecie w życiu codziennym ogarnąć pewną całość – pracę i dom.

AGNIESZKA BARANOWSKA Z TYCHÓW



Geniusz kobiety polega na tym, że liczy się dla niej miłość. Opiekuje się dziećmi, najważniejsza jest dla niej rodzina, a dopiero później przyjemności. Dzisiaj przyszło tyle kobiet, żeby modlić się o beatyfikację Jana Pawła II. Ja też proszę w tej intencji, a także o pomyślny wynik egzaminu gimnazjalnego.

Narzekasz na brak pieniędzy? Jesteś biedny?

Zainwestuj w dzieci!

– zachęcał arcybiskup

Damian Zimoń podczas tegorocznej pielgrzymki

kobiet i dziewcząt.

Ci, którzy mają więcej

niż jedno dziecko,

są zwykle bardziej

energiczni, intensywniej

i uczciwiej pracują,

a rodzina jest świetną

szkołą zarządzania.

tekst

SZYMON BABUCHOWSKI

Ludzie przybywają tutaj, bo czują potrzebę bycia w jedności – mówi 27-letnia Patrycja z Tychów. Przyznaje, że sama przyszła właściwie z ciekawości, ale ma też jedną szczególną intencję: szuka pracy.

Tegoroczna pielgrzymka kobiet i dziewcząt odbyła się w 80. rocznicę pierwszej koronacji papieskiej obrazu Matki Bożej Piekarskiej. Arcybiskup Damian Zimoń, witając licznie zgromadzone pątniczki, mówił przede wszystkim o rodzinie. Odwołał się do postaci Joanny Beretty Molli, wyniesionej na ołtarze przez Jana Pawła II. Ta święta, jako lekarka, służyła chorym z wielkim poświęce-



ZDJĘCIA: MAREK PIEKARA

niem, a ubogich wspierała materialnie. Sama będąc słabego zdrowia, urodziła czworo dzieci. Przy ostatnim z nich jej życie było poważnie zagrożone, ale ona bez wahania wybrała życie dziecka. Zmarła wkrótce po przyjściu córki na świat – miała wtedy 39 lat. – Podobne kobiety są wśród was. Bronią każdego życia i z wielkim poświęceniem wychowują swoje dzieci, mimo trudności, które piętrzą się z wielu stron. Cierpliwie budują cywilizację miłości i nadziei – powiedział Metropolita katowicki.

Kościół jest oparciem

Arcybiskup podkreślił, że nie można zgodzić się na to, by ograniczane były wydatki

Dzieci i rodzina stały się głównym tematem tegorocznej pielgrzymki

na położnictwo. Dodał, że ci, którzy mają więcej niż jedno dziecko, są zwykle bardziej energiczni, intensywniej i uczciwiej pracują, a rodzina jest świetną szkołą zarządzania. Zwrócił też uwagę na fakt, że nowoczesne państwa nadopiekuńcze (np. Szwecja), które planowo przez lata niszczyły więzi rodzinne, dzisiaj łożą ogromne środki na naprawianie szkód społecznych i psychologicznych, jakie ta antyrodzina polityka wyrządziła. – Zdrowe społeczeństwo może zawsze liczyć na przyrost naturalny – stwierdził Metropolita.

Szczególną uwagę poświęcił Ksiądz Arcybiskup potrzebującym. Przypomniał, że kościół katowicki pomaga bezro-

dzieci



szego zaangażowania i współpracy w tych dziełach!

Dzieci przyprowadziły rodziców

O trudnościach, jakie przeżywają mieszkańcy Mołdawii, mówił w homilii pochodzący z tego kraju biskup Anton Coșa, który przybył do Piekar prosto ze Świątowych Dni Młodzieży w Kolonii. Biskup dziękował za świadectwo wiary, jakie dają posługujący w Mołdawii Polacy. – W małej wspólnotce, 35 km od Kiszyniowa, w 1994 roku zamieszkały dwie siostry zakonne z Polski. Ledwie udało nam się przerobić dom mieszkalny na kaplicę – nie sprawdziliśmy jeszcze pieca, nie było żadnego pokoju mieszkalnego, a siostry, pełne odwagi i poświęcenia, zamieszkały w holu. Zostały wśród tych prostych ludzi, którzy nigdy przedtem w swoim życiu nie widzieli zakonnic. Zaczęły pracować wśród najmłodszych. Wkrótce okazało się, że kaplica wypełniła się dziećmi z wioski. Gdy po pewnym czasie dzieci przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej, siostry poprosiły je, aby każde przyszło z mamą i tatą. Były przypadki płaczu, bicia, ironii, ale w końcu dzieci przyprowadziły rodziców do kościoła – opowiadał biskup Coșa.

botnym w poradniach i Klubach Pomocy Koleżeńskiej, a młodzi korzystają z funduszy stypendialnych i kształcą się m.in. w Centrach Edukacji Młodzieży „Kana”. Rodzinom dzieci niepełnosprawnych pomaga diecezjalna „Caritas”. – Kościół jest siłą, na której możemy się bezpiecznie oprzeć w tych trudnych czasach. Zachęcam wszystkich do jeszcze więk-



Pracujący od 11 lat na Wschodzie ks. Janusz Blaut wspominał na zakończenie Eucharystii, że do początku lat dziewięćdziesiątych na terenie Mołdawii mieszkał tylko jeden kapłan, a w kiszyniowskiej katedrze mieściło się studio filmowe. Dziś sprawowane są tam Msze święte w kilku językach, m.in. po polsku. – Oto co może modlitwa i wiara starszych ludzi. Trzeba dziś z pokorą ucałować ich ręce – powiedział misjonarz.

Abp Damian Zimoń pozdrawia mieszkańców Piekar.
Na pierwszym planie bp Anton Coșa z Mołdawii

wej, prowadzonej przez ks. Adama Pradelę. Oprócz śpiewów i spontanicznych tańców było też słowo wygłoszone przez ks. Andrzeja Nowickiego. Tym razem Eucharystia stała się tematem przewodnim spotkania. – Eucharystia nie jest luksusem przyjmowanym przez tych, którzy chcą żyć w większej zażyłości z Bogiem. Ona jest pokarmem, trzeba nią żyć – mówił wicerektor śląskiego seminarium.

W homilii wygłoszonej podczas nieszporów maryjnych biskup Gerard Bernacki zwrócił się do matek w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym: – Swoim przykładem, zachętą, możecie wiele uczynić dla dzieci i młodzieży. Bądźcie także na tym odcinku naśladowczyniami Matki Bożej, bądźcie zatroskanymi o to pokolenie. ■

Bądźcie zatroskanymi

W tym roku pogoda w Piekarach dopisała, dlatego wysoko frekwencja na kalwarii utrzymała się do popołudnia. Wiele osób wysłuchało „Kantaty maryjnej” Józefa Skrzeka, a młodszą część pątniczek uczestniczyła w godzinie młodzieżo-

■ R E K L A M A ■

Elektryzujący konkurs

Beztraskie LATA

Przez cały wrzesień słuchaj Radia eM
Zapłacimy Twój rachunek za energię elektryczną dostarczaną przez GZE*

radio eM 107.6 fm

*regulamin konkursu dostępny na stronie www.radioem.pl

Jubileuszowa pielgrzymka chełmian

Krzyż dodaje sił

Ponad setka mieszkańców gminy Chełm Śląski pielgrzymowała do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Od 25 lat w gminnym pielgrzymowaniu bierze udział Krystyna Goczoł, a po raz jedenaśty – Danuta Bochniak. Obie panie podczas trasy nosły krzyż przewodni. – To nie męczy nas w ogóle, a raczej dodaje sił. Idziemy przecież do Kalwaryjskiej Pani zanieść nasze modły i prosby, powierzyć Jej naszą parafię – mówią.

Pielgrzymowanie młodzieży zapoczątkował w 1980 r. ks. Józef Szklorz. Pątnicy modlą się przed obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej i na „drózkach”. Tradycja chełmskiego pielgrzymowania do Kalwarii sięga jednak znacznie głębiej w prze-



DANUTA SOWA

szłość – aż do XIX w. Do pielgrzymek zorganizowanych przygotowujących wędrujących tzw. przewodnicy. Kilkanaście lat sprawował tę funkcję Klemens Kucz, po nim pasję przewodnicką przejął wnuk Jan Kucz, który w tym roku po raz piętnasty poprowadził chełmian. Jest on osobą, któ-

Pątnicy wyruszyli ze śpiewem na ustach

ra prowadzi zapisy chętnych, zabezpiecza noclegi na trasie i wyżywienie, dba o spokojny przebieg pielgrzymki.

Pątnicy wyruszyli 14 sierpnia. Trasa wiodła ich przez Oświęcim, Dwory, Zator i Wadowice, aż do celu – na Kalwarię.

DANUTA SOWA

■ R E K L A M A ■

Wielka wygrana - 5 x Mini Morris do użytkowania na rok

5 lat OTTO agencja pracy

Super oferty pracy w Holandii - dla Ciebie

CZYM WIĘCEJ PRACUJESZ, TYM WIĘKSZE SZANSE NA MINI MORRISA!!!

5 LAT OTTO
5 x MINI MORRIS

Praca w Holandii!

Gliwice, ul. Getta Warszawskiego 9, tel. 32/777 53 40
Racibórz, ul. Ogrodowa 5, tel. 32/415 39 36
Nędza k. Raciborza, tel. 32/418 71 72

Bezpłatna infolinia 0-800-301-301 www.OTTOpraca.pl

Sylwetki chełmskich bohaterów

Wskrzeszeni przez pamięć

W 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej ukazała się książka autorstwa Rafała Buli „Unicestwieni przez wojnę i kłamstwo – 1939–1955”, przedstawiająca ważny fragment dziejów parafii w Chełmie Śląskim.

Inspiracją dla autora tej cennej pozycji stały się m.in. ujawnione akta z parafialnej księgi zgonów i korespondencja, którą prowadził w tamtych czasach wspaniały proboszcz ks. Wiktor Wojtek, odpowiadając na listy rodzinom poległych. Autor zadał sobie ogromny trud zbierania odpowiedzi na nurtujące go pytanie: ilu chełmskich parafian zginęło na frontach II wojny światowej, gdzie znajdują się ich mogiły, ilu cywilów straciło życie, ilu parafian unicestwiono w obozach koncentracyjnych i sowieckich łagrach. Tak powstała publikacja, bogato ilustrowana dokumentami ze zbiorów rodzin poległych oraz zbiorów prywatnych autora.

W książce przedstawione są 232 sylwetki chełmian, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Znajdują się także wstrząsające wspomnienia tych, którzy przeżyli. Z listów pisanych przez osoby będące na froncie czy w obozach przebija ogromna miłość do rodziny i przywiązanie do małej ojczyzny. Są one przepojone prostą żarliwą wiarą w Boga, często zaczynają się słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Książka Rafała Buli jest wspaniałym kompendium wiedzy o tragicznych losach naszych przodków i przyczynia się do zachowania pamięci o lokalnych bohaterach, których mogiły rozproszone są poza ich ukochaną małą ojczyznę.

KRYSZYNA SAJDAK

VII Letni Ogród Teatralny

Teatr, i nie tylko

Kończy się VII Letni Ogród Teatralny. Dziś czeka nas jeszcze wieczór kabaretowy, z Zieloną Górą w roli głównej.

Od lipca mogliśmy co weekend oglądać w podcieniach Górnos Śląskiego Centrum Kultury grupy teatralne z całej Polski. Widzowie obejrżeli m.in. adaptacje „Niepodległości trójkrątów” Witkacego i „Transatlantyku” Gombrowicza. Dla dzieci dużą atrakcją były bezpłatne spektakle Letniej Grządki Teatralnej, na której pojawił się „Koziołek Matołek” czy „Jaś i Małgosia”.

Jednym z ważniejszych wydarzeń festiwalu miał być „Cholonek”, w wykonaniu gospodarzy – Teatru Korez. Sztuka ta, mimo że grana jest od października zeszłego roku, ciągle gromadzi tłumy widzów. Frekwencja podczas Letniego Ogrodu przerosła chyba jednak oczekiwania samych organizatorów. Nie wszystkim udało się wejść na spektakl.

Obraz Śląska wyłaniający się z „Cholonek” nie nastroja optymizmem. Alkoholizm, dewocja, kłopoty z tożsamością („ani Niemce, ani Poloki”) – oto, co kryją ściany familoka, w którym mieszka rodzina Świętków. Słusznie zauważył niedawno ks. Jerzy Szymik, że Janosch, autor powieści „Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny”, na podstawie której powstała sztuka, kreśli przed nami obraz „jednostronny, uwodzący swoją pozorną oczywistością”. Jest to jedynie pewien wycinek prawdy o tej ziemi, niekoniecznie reprezen-

tatywny. Trzeba jednak powiedzieć, że aktorzy pokazali ten wycinek świetnie. Zwraca uwagę zwłaszcza fantastyczna kreacja Grażyny Bułki, imponują też proste, ale niezwykle pomysłowe rozwiązania scenograficzne. Niestety, twórcy spektaklu zrezygnowali z elektronicznego nagłośnienia, co może sprawdza się w sali teatralnej, ale na wolnym powietrzu okazało się rozwiązaniem fatalnym. Z tego powodu niektóre kwestie (w tym zakończenie) pozostały dla widzów zajmujących dalsze miejsca niezrozumiałe.

Od pewnego czasu twórcy Ogrodu wykraczają poza ramy wydarzeń ściśle teatralnych, dzięki czemu jesteśmy świadkami ciekawych wydarzeń muzycznych i z pogranicza sztuk. Rewelacyjny koncert dał na otwarcie festiwalu tercet Waglewski-Nowakowski-Pospieszalski. Muzykę, teatr i absurdalny humor połączyła Formacja Chłopięca Legitymacje z wrocławskiego Teatru Muzycznego. To wirtuozerskie trio zagrało na ponad dwudziestu instrumentach (wśród których znalazł się m.in. łuk, dzban i piłka do kosza) i zaprezentowało się w kilkunastu stylach muzycznych. Ekstrawaganckie stroje, mimika aktorów i zabawne teksty sprawiły, że publiczność śmiała się do łez.

Okazją do śmiechu powinien być także wieczór kabaretowy, zamykający festiwal. W tę niedzielę o godz. 20.00 wystąpią kabarety z Zielonej Góry: Hrabi i Jurki, będzie też pokaz filmów wytwórni A'YoY. Zapraszamy.

SZYMON BABUCHOWSKI

Gospodarze – Teatr Korez zaprezentowali się w spektaklu „Cholonek” wg powieści Janoscha



MAREK PIEKARA

700 lat parafii w Studzionce

Pokłonić się historii

Chcemy się pokłonić siedemsetletniej historii tego miejsca – powiedział arcybiskup Damian Zimoń w Studzionce.



Uczestnicy jubileuszu przeszli w procesji do kościoła Wniebowzięcia NMP

68-letnia Anna Janik od urodzenia mieszka w Studzionce, a od 25 lat śpiewa w zespole Studzieńczanki. Zespół miał wystąpić dopiero po południu, ale pani Anna już rano przyszła ubrana w ludowy strój. – Chciałabym wszystkim pokazać nasze zwyczaje, kulturę i gościnność – mówi.

Pierwszy zapis historyczny o Studzionce pojawił się w 1305 r. w księdze uposażenia biskupa wrocławskiego. Mowa tam o parafii z 40 łanami użytków rolnych, płacącej „świętopietrze” na rzecz tegoż biskupa. Dziś Studzionka jest największą wioską na ziemi pszczyńskiej. – Żyje tu 2,5 tys. mieszkańców. 28 sierpnia będziemy obchodzić dożynki – mówi sołtys Jan Brzozowski.

Uroczystość 700-lecia była dla całej wsi wielkim świętem. Rozpoczęła się procesją z Domu Strażaka do kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie arcybiskup Damian Zimoń wraz ks. proboszczem Erykiem Jureckim i gośćmi sprawował Eucharystię. Metropolita poświęcił też nowy ołtarz i tablicę upamiętniającą zmarłych duszpasterzy z tej parafii. W ołtarzu zostały złożone relikwie św. Serwacego – patrona dobrej pogody. – Żyjemy w czasach przemian. Abyśmy umieli się pośród nich odnaleźć, musimy pamiętać o przeszłości. Chcemy się dziś pokłonić siedemsetletniej historii tego miejsca – powiedział Metropolita.

Wśród gości znalazł się również Stanisław Sojka, który zaprezentował interpretację muzyczną „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II. Natomiast na scenie obok Domu Strażaka wystąpił m.in. zespół Gang Marcela. – Udało nam się to święto! – cieszy się Feliks Kojzar, przez 28 lat sołtys Studzionki, a obecnie kronikarz parafialny.

SZB

PANORAMA PARAFII

Parafia Opatrzności Bożej w Katowicach Zawodziu

Pod okiem Opatrzności

Na prawym brzegu Rawy stały blisko siebie dwa młyny. Wokół nich zaczęła się w XVIII wieku tworzyć osada, którą później nazwano Zawodziem.

Na początku poprzedniego wieku istniała tu już zwarta, miejska zabudowa – powstał nawet ratusz, w którym obecnie znajduje się rektorat Akademii Ekonomicznej. Charakterystyczną cechą Zawodzia była zawsze duża ilość zakładów przemysłowych. Tak jest do dziś – większość zakładów przetrwała, choć zmieniła się ich struktura i zmniejszyła się liczba zatrudnionych osób. Bezrobocie stało się dużym problemem, zwłaszcza że spora część mieszkańców była zatrudniona w nieistniejącej już kopalni Katowice.

Dzieci o połowę mniej

Zawodzie jest typową parafią wielkomiejską, o dużej anonimowości i szerokim przekroju społecznym. Oprócz starych familoków istnieje m.in. osiedle Gwiazdy, powstaje też nowe, ekskluzywne osiedle przy ulicy Saint-Etienne. Parafia starzeje się jednak w dość szybkim tempie. – Na przestrzeni dziesięciu lat o połowę zmniejszyła się liczba dzieci – ubolewa ks. proboszcz Eugeniusz Breitkopf. Do nowych bloków rzadko sprowadzają się młode

małżeństwa. Są to raczej osoby, których domy wyburzono podczas modernizacji miasta lub też takie, które chcą na starość podwyższyć standard mieszkania.

Młodzież jest jednak widoczna w parafii, a to głównie za sprawą duszpasterstwa akademickiego. – Nasz duszpasterz, ks. Grzegorz Polok, ma dobry kontakt ze studentami Akademii Ekonomicznej, bo jest wykładowcą tej uczelni – cieszy się proboszcz. Oprócz tego istnieją w parafii tradycyjne grupy młodzieżowe: oaza i Dzieci Maryi. Co warto podkreślić, to właśnie młodzież zaangażowała się w redagowanie gazetki parafialnej „Arka”.

Dzieci z ochrony parafialnej wyjechały w tym roku na kolonie charytatywne. – Wychodźmy naprzeciw potrzebującym, ale mam świadomość, że to ciągle za mało – mówi proboszcz. – Jest zespół charytatywny, przydałaby się też jakaś kuchnia.

Grający proboszcz

W przyszłą niedzielę parafia będzie przeżywać odpust. Warto więc odwiedzić kościół, wybudowany w latach trzydziestych XX wieku, i zobaczyć potężną polichromię w prezbiterium, przedstawiającą Chrystusa uciszającego burzę. Ten alegoryczny obraz Opatrzności Bożej powstał w latach



MAREK PIEKARA

1953–54 – autorem malowidła jest prof. Adam Bunsch. W 1980 roku polichromia została odrestaurowana przez śląskiego artystę plastyka Witolda Pałkę.

Od kilku lat świątynia może się też poszczycić organami, które wysoko oceniają fachowcy z całego świata. Często odbywają się tu koncerty. Organy zaprojektował prof. Julian Gembałski według osiemnastowiecznych wzorców francuskiego baroku. – To jeden z ulubionych instrumentów profesora – mówi ks. Breitkopf. Sam proboszcz, choć nie ma pełnego wykształcenia muzycznego, też chętnie siada za kontuarem. Zdarza mu się nawet grać podczas Mszy! – Muzyka jest moją pasją – uśmiecha się.

SYMON BABUCHOWSKI



KS. EUGENIUSZ BREITKOPF

Ma 46 lat, pochodzi z Rudy Śl. Święcenia kapłańskie przyjął w 1976 r. Większość swojego kapłaństwa spędził w Zawodziu – 3 lata jako wikary i 17 lat jako proboszcz. Od 1992 r. był krajowym duszpasterzem pracowników wodociągów, kanalizacji, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska. Gra na organach.

Nad ołtarzem znajduje się polichromia Chrystusa uciszającego burzę

ZDANIEM PROBOSZCZA

To bardzo charakterystyczne, że mamy nad ołtarzem obraz Chrystusa uciszającego burzę. Rys zaufania widać w grupach modlitewnych, w pobożności maryjnej. Przez cały rok codziennie odmawiany jest Różaniec – mamy ponad 20 róż różańcowych. Wierni licznie uczestniczą w nabożeństwach fatimskich. Od 30 lat istnieje u nas grupa apostołska – Legion Maryi. Katolików jest w parafii 11 tys., ale są też tacy mieszkańcy, których w ogóle nie znamy. Ciągłe stawiamy sobie pytanie, jak dotrzeć do najbardziej opuszczonych rodzin. Podejmujemy takie próby – mamy dobrze działający zespół charytatywny i ochronkę parafialną. Regularnie w niedzielnej Eucharystii uczestniczy około jednej trzeciej parafian. Ta część czuje się bardzo przywiązana do kościoła, a przy większych inwestycjach (jak np. budowa organów) wykazuje się dużą ofiarnością.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz. 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 17.00. Msza św. chrzcielna w ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 15.00.
- Msze św. w tygodniu o godz. 6.30, 8.00, 18.30. W roku akademickim Msza św. dla studentów o godz. 13.30.
- Nabożeństwo fatimskie w I sobotę miesiąca o godz. 17.30.
- Różaniec codziennie o godz. 7.30.